

Ks. Przemysław Artemiuk: „Ojczyzna chrześcijanina – w niebie czy na ziemi?”

Ojczyznę ziemską w perspektywie wiary chrześcijańskiej dobrze jest widzieć jako dar Boga, pochodzący z jego łaski. Dlatego mamy się w niego angażować z całych sił, pamiętając równocześnie, że nasze życie tutaj nie kończy się – pisze ks. Przemysław Artemiuk w „Teologii Politycznej Co Tydzień”: „Idea narodu”.

Gdzie jest ojczyzna chrześcijanina? Czy powinien on jedynie patrzeć w niebo, czy też ma skupić się tylko na tym, co ziemskie? Jak pogodzić Jezusową ideę królestwa z doświadczeniem ojczyzny? Przyjrzyjmy się kluczowym terminem, by zobaczyć ich wzajemne odniesienia.

Na czym polega Jezusowe królestwo?

Wprawdzie Stary Testament zna termin „Królestwo”, a jeszcze częściej stosuje jego czasownikową formę „królować” lub frazę „Bóg jest królem”, to jednak dopiero w ustach Jezusa słowo to nabiera szczególnego znaczenia.

Częstotliwość występowania zwrotu „królestwo Boże” pojawiającego się w zdecydowanej większości w Ewangeliach synoptycznych może zaskakiwać.

Greckie wyrażenie *Basilea tu Theu*, czyli „królestwo Boże” lub w innym wariantcie „królestwo niebios” występuje u Synoptyków aż 134 razy. J.P.

Meier sądzi, że Mistrz z Nazaretu przekonanie o Bogu, który króluje nad swoim stworzeniem, zaczerpnął z Księgi Izajasza i Księga Psalmów. To w

nich pojawiająca się „idea królewskiego panowania czy bycia królem w odniesieniu do Boga stawała się coraz bardziej synonimem zbawienia”. Z kolei H. Seweryniak zauważa, że Jezus „jest jedynym znanym nam Żydem starożytnym, który zwiastował nie tylko, że stoimy u kresu czasów, lecz również, że czas zbawienia już się rozpoczął. Dla wyrażenia tej rzeczywistości Jezus odnowił gatunek oratorski zwany przypowieścią. O ile później u rabinów przypowieści stały na służbie interpretacji Tory, to u Niego były nośnikami Jego własnego orędzia, przede wszystkim orędzia Królestwa Bożego, które przekracza granice Izraela, dotyczy wszystkich ludzi, a zwłaszcza ubogich i małych tego świata. Inauguruje On królestwo czasów ostatecznych, które nie jest panowaniem nad poganami, lecz nad największym wrogiem – szatanem”.

Jezusowe orędzie o Królestwie Bożym pojawia się przede wszystkim w przypowieściach. Ewangelisci zapisali ich aż 40. Dla Chrystusa stały się one formą oryginalnego przekazu mądrościowego. Dlatego próżno szukać analogii w całej literaturze rabinackiej. „Celem podjęcia przez Chrystusa tego gatunku oratorskiego było pragnienie objawienia dynamiki królestwa, inaugurowanego przez Niego w słowach i znakach”. Nauczanie Mistrza z Nazaretu o królestwie Bożym występuje także w formie sentencji spełnienia („Począł więc mówić do nich: «Dziś spełniły się te słowa Pisma, któreście słyszeli»” – Łk 4,21), komentarzy („Niewidomi wzrok odzyskują, chromi chodzą, trędowaci doznają oczyszczenia, głusi słyszą, umarli zmartwychwstają, ubogim głosi się Ewangelię” – Mt 11,5-6) i sentencji związanych z wypędzeniem demonów („A jeśli Ja palcem Bożym wyrzucam złe duchy, to istotnie przyszło już do was królestwo Boże” – Łk 11,20). Królestwo Boże w Jezusie staje się rzeczywistością aktualną, ukrytą wprawdzie w dłoniach Ojca, ale rozpoczynającą się już teraz.

Czym jest ojczyzna?

Szukając wyjaśnienia tego terminu, sięgnijmy do rozmów, jakie z Janem Pawłem II odbyli w 1993 roku w Castel Gandolfo ks. Józef Tischner i Krzysztof Michalski. Po dwunastu latach ukazały się one w tomie „Pamięć i tożsamość”. Jeden z rozdziałów, „Myśląc ojczyzna”, papież poświęca interesującej nas kwestii. Już na wstępie wyjaśnia etymologię terminu: „wyraz «ojczyzna» łączy się z pojęciem i rzeczywistością ojca. Ojczyzna to poniekąd to samo co ojcowizna, czyli zasób dóbr, które otrzymaliśmy w dziedzictwie po ojcach. To znaczące, że wielokrotnie mówi się też: «ojczyzna-matka». Wiemy z własnego doświadczenia, w jakim stopniu przekaz dziedzictwa duchowego dokonuje się za pośrednictwem matek. Ojczyzna więc to jest dziedzictwo, a równocześnie jest to wynikający z tego dziedzictwa stan posiadania – w tym również ziemi, terytorium, ale jeszcze bardziej wartości i treści duchowych, jakie składają się na kulturę danego narodu”.

Możemy jednak, jak sugeruje Jan Paweł II, w słowie „ojczyzna” odnaleźć jeszcze inny, głęboko religijny wymiar. „Skoro już weszliśmy w analizę samego pojęcia ojczyzny, to trzeba nawiązać do Ewangelii. Przecież w Ewangelii w ustach Chrystusa właśnie to słowo: «Ojciec», jest słowem podstawowym”. Zdaniem papieża, to właśnie „nauczanie Chrystusa zawiera w sobie najgłębsze elementy teologicznej wizji zarówno ojczyzny, jak i kultury”. Nie kto inny, ale „Chrystus jako Syn, który przychodzi od Ojca, przynosi z sobą ludzkości szczególną ojcowiznę, niezwykle dziedzictwo”. Ma ono w sobie również wyraźny rys Maryjny. „Dziedzictwo Ojca Przedwiecznego, zauważa Jan Paweł II, zostało przeprowadzone w istotnym sensie przez serce Maryi i tak dopełnione w tym wszystkim, co niezwykle geniusz kobiecy Matki mógł wnieść w Chrystusową ojcowiznę. Całe chrześcijaństwo w swym uniwersalnym wymiarze jest tą ojcowizną, w której bardzo znaczący jest udział Matki”.

Zdaniem papieża, „Ewangelia nadała nowe znaczenie pojęciu ojczyzny. Ojczyzna w swoim pierwotnym sensie oznacza to, co odziedziczyliśmy po ziemskich ojcach i matkach. Ojcowizna, którą zawdzięczamy Chrystusowi, skierowuje to, co należy do dziedzictwa ludzkich ojczyzn i ludzkich kultur, w stronę wiecznej ojczyzny”. Wraz z odejściem Jezusa pojęcie ojczyzny nabrało jeszcze jednego wymiaru – eschatologicznego. Otworzyło się ku wieczności, nie zmieniając równocześnie swojej dotychczasowej treści. „Ojczyzna, puentuje Jan Paweł II, jako ojcowizna jest z Boga, ale równocześnie jest w jakimś znaczeniu również ze świata”.

Przez ziemię do nieba

Królestwo Boże rozpoczyna się tutaj, na ziemi. Nie jest oczywiście rzeczywistością pełną, już zrealizowaną. W ziemskim życiu możemy rozpoznać jedynie albo aż jego znamiona, możemy budować je tutaj. Należy jednak pamiętać, że w pełni doświadczymy go dopiero w niebie. Czy zatem tytułowe pytanie mamy potraktować jako wybór? Albo ziemia, albo niebo? Żadną miarą. Do nieba idziemy przez ziemię. Ojczyznę ziemską w perspektywie wiary chrześcijańskiej dobrze jest widzieć jako dar Boga, pochodzący z jego łaski. Dlatego mamy się w niego angażować z całych sił, pamiętając równocześnie, że nasze życie tutaj nie kończy się. Przed nami cały czas rysuje się horyzont ojczyzny niebieskiej.

Ks. Przemysław Artemiuk



Dofinansowano ze środków
Funduszu Patriotycznego



Ministerstwo
Kultury
Dziedzictwa
Narodowego
i Sportu.